

Stefan Biedronka

ORCID: 0000-0002-7757-0736

Instytut Socjologii Uniwersytetu Gdańskiego

<https://doi.org/10.26881/ae.2024.21.08>

Olga Żukowicz

ORCID: 0000-0002-4976-5894

Instytut Psychologii Uniwersytetu Gdańskiego

Emil Korzeniewski

ORCID: 0000-0002-6625-4607

Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego

Klaudia Ferenc

ORCID: 0000-0001-6104-1592

Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego

Relacje dziecka ze zwierzęciem w środowisku rodzinnym. Między perspektywą animalistyczną a antropomorfizacją. Ujęcie teoretyczne

Wprowadzenie

Zwierzęta są nieodłącznym elementem ludzkiej codzienności. Otaczają nas w przyrodzie, zamieszkują w naszych domach i gospodarstwach, odwiedzamy je w nienaturalnym środowisku, jakim jest chociażby zoo, prowadzimy z ich udziałem różne formy terapii czy też badań laboratoryjnych. Zagadnienie relacji ludzko-zwierzęcych nie od dziś obecne jest w dociekaniach naukowych (zob. Nowicki 2017, Tarnawska 2021). Można rozpatrywać je w różnych ujęciach, jednak w poniższym artykule chcielibyśmy skupić się na kontakcie dziecko–zwierzę w środowisku opiekuńczym, jakim może być rodzina czy też placówka opiekuńczo-wychowawcza. Ramą teoretyczną dla naszych rozważań uczyniliśmy za Koneckim (2005) matrycę postrzegania zwierząt domowych.

Perspektywa animalistyczna i antropomorficzna

Krzysztof Konecki w swoich badaniach jakościowych dotyczących społecznego świata właścicieli zwierząt domowych wyróżnił zaobserwowaną dychotomię pomiędzy pojęciami animalizmu oraz antropomorfizmu (Konecki 2005), która stała się dla nas elementem wyjścia do analizy poszczególnych badań. Dostrzegamy znaczenie pracy Koneckiego z uwagi na przyjęcie jego perspektywy w innych, późniejszych badaniach dotyczących relacji ludzko-zwierzęcych (Zwierkowska i Adamczyk 2021, Frankiewicz 2014, Mamzer 2015, Rancew-Sikora 2010, Zacharek 2017). Według Koneckiego dychotomia antropomorfizm–animalizm

jest punktem centralnym różnego rodzaju sporów prowadzonych na wielu poziomach i w różnych miejscach przestrzeni społecznej. Spory te dotyczą tego, czy zwierzęta nie posiadają żadnych cech ludzkich, czy też być może tak jak ludzie odczuwają emocje, radość, cierpienie i potrafią na poziomie rudymenarnym podejmować rolę innego i wyrażać empatię (Konecki 2005: 9).

Nurt animalizmu długo dominował w naukach społecznych. Powodowało to z jednej strony niechęć do podejmowania tejże problematyki, a z drugiej, jeśli już owo zagadnienie było poruszane, to właśnie animalizm był przyjmowaną perspektywą (tamże). Wynikać to może z refleksji George’a Herberta Meada, prekursora interakcjonizmu symbolicznego, który twierdził, że brak komunikacji werbalnej oznacza brak osobowości u zwierząt, co według badacza wyklucza możliwość zawiązania trwającej w czasie interakcji (Mead 1975). Innymi słowy, jeśli zwierzę nie potrafi odnieść się do przeszłości lub przyszłości, to odmawia się mu podmiotowości oraz możliwości posiadania samoświadomości. Mead tym samym pominął istotność komunikacji niewerbalnej w analizie interakcji pomiędzy ludźmi i zwierzętami (por. Konecki 2005). Przeciwny pogląd, tj. antropomorfizacja rozumiana jako „nadanie zwierzętom, roślinom, a nawet przedmiotom nieożywionym i wyimaginowanym cech oraz właściwości świadczących o doszukiwaniu się u nich procesów psychicznych podobnych do tych, jakie zachodzą u ludzi” (Zwierkowska, Adamczyk 2021: 25) była postrzegana w nauce przez długi czas jako błąd metodologiczny, gdyż uważano, że nie można interpretować zachowań zwierząt w takich samych kategoriach psychologicznych, jak ma to miejsce w przypadku ludzi (Morgan 1903, Mead 1975, Kennedy 1992; za: Konecki 2005: 11). We współczesnej nauce trend ten zaczyna się odmieniać, gdyż – jak zwraca uwagę Hanna Mamzer: „Wraz z ponowoczesnym zakwestionowaniem statusu nauki jako obiektywnego narzędzia do opisywania świata i odkrywania o nim jedynej prawdy, pojawiają się w naukowym dyskursie humanistycznym także wątki poznawania świata poprzez odczucia, emocje i intuicję” (Mamzer 2015: 157).

Co więcej, w obecnym nurcie naukowym antropomorfizacji poświęca się dużo więcej uwagi badawczej. Jak zauważa Dorota Rancew-Sikora: „Antropomorfizacja jawi się jako przygotowanie do połączenia tożsamości człowieka i zwierzęcia, które

zrealizowane [jest] we wspólnych działaniach, podzielanych ambicjach i odczuciach” (Rancew-Sikora 2010: 15).

Konecki twierdzi jednocześnie, że „antropomorfizacja zwierząt jest zjawiskiem powszechnym” (Konecki 2005: 11) i jest niezbędna, aby móc z nimi obcować czy włączać je w strukturę życia codziennego, traktując je tym samym jako członków rodzin (Belk 1996; za: Konecki 2005). Obecnie w badaniach odnaleźć można tendencję do antropomorfizacji zwierząt nawet w przypadku gospodarstw hodowlanych, w których dotychczas dominującą perspektywą wśród badanych był animalizm (Konecki 2005, Suszko 2017). Potwierdza to tezę Mamzer o tym, że przemiany współczesnych społeczeństw postindustrialnych ukazują dotąd nieobserwowalne pojawienie się nowych rodzajów związków i modeli rodzin w kontekście relacji ludzko-zwierzęcych (Mamzer 2015). Pogląd ten przekłada się także na rozwój tezy Charlesa Taylora o tym, że we współczesnym świecie coraz częściej pojawiają się rodziny oparte na więziach emocjonalnych, niekoniecznie będących więzami krwi (Taylor 1996; za: Mamzer 2015).

W wyniku wyraźnego zwrotu ku antropomorfizacji zarówno w badaniach, jak i w perspektywie badanych pojawiają się także pytania o jej granice. Jak twierdzi Rancew-Sikora, z jednej strony granice te mają charakter kulturowy. Oznacza to możliwość stworzenia i zrozumienia pewnej narracji przez człowieka. Innymi słowy: jesteśmy w stanie antropomorfizować te cechy, które możemy przypisać sobie samym i które są możliwe do wytłumaczenia oraz zintensyfikowania w użyteczny dla nas sposób. Z drugiej zaś strony badaczka mówi o granicy moralnej: „Fantazje na temat ludzkich cech zwierząt kończą się tam, gdzie zwierzęta przejawiają zachowania wykluczane ze stosunków międzyludzkich” (Rancew-Sikora 2010: 19). Jak można zatem mówić o przypisywaniu cech ludzkich psu wykazującemu duże skłonności do agresji, którego pozbawia się możliwości kontaktu z człowiekiem? Jak pisze Rancew-Sikora, trudno jest także poddawać antropomorfizacji zwierzęta, które są kanibalami jedzącymi swoje dzieci, rodziców, bądź innych przedstawicieli własnego gatunku. Podobnie wygląda sytuacja ze zwierzętami, które służą jako pokarm dla innych zwierząt. O ile można sobie wyobrazić osobę antropomorfizującą na przykład mysz będącą zwierzęciem domowym, o tyle inna mysz stanowiąca pokarm dla węża będzie już pozbawiona nadanych jej cech ludzkich. Granica antropomorfizacji może także pojawić się w przypadku zwierząt, które mają tendencję do nadmiernego rozmnażania się. Wrogie nastawienie może zatem pojawić się w stosunku do kotów, tzw. dachowców. Mimo to niektóre osoby mogą dostrzec potencjał przekształcenia tożsamości takiego kota i poddania go antropomorfizacji (Rancew-Sikora 2010). Ostatnia rzecz, na którą badaczka ta zwraca uwagę, to kwestia śmiertelności zwierząt. Jeśli śmierć zwierzęcia jest niezamierzona, a jednocześnie spowodowana działaniem ludzkim, to czasem może prowadzić do rozpadu tożsamości miłośnika zwierząt i wywołać romantyczne skłonności do antropomorfizacji zwierzęcia (tamże).

Inaczej przedstawia się sytuacja w przypadku zwierząt hodowlanych przeznaczonych na ubój. Hodowcom zdarza się wykazywać tendencję do antropomorfizacji

swoich zwierząt w gospodarstwie. W badaniach Agnieszki Suszko nad relacjami podlaskich rolników ze zwierzętami opisana została tendencja do wypierania śmierci poprzez np. unikanie kontaktu wzrokowego, sprzedaż zwierząt przeznaczonych na ubój czy odmowę uczestniczenia w uboju na terenie gospodarstwa (Ciarka 1994; za: Suszko 2017). Kluczową zmianą w stosunku do zwierzęcia, które później ma zostać przeznaczone na ubój, jest nadawanie mu imienia. Badaczka opisuje w tym kontekście historię opowiedzianą przez lokalnego weterynarza w przeprowadzonym przez nią wywiadzie jakościowym:

Natomiast tutaj pewna pani, byłem sam zdziwiony, bo miała świnkę, która, jak się chodziło do domu, nazywała się Monisia, prawda, więc o tak, świny są bardziej inteligentne. Jeżeli się załóżmy przychodziło tam coś zjeść i tak dalej. Ja mówię: „Pani Ireno, a jak pani zabije potem tą świnię?”. No bo to człowiek, mając taką świadomość, prawda, bo jak się człowiek przyzwyczai do kota, do psa i to jest taki, są związki uczuciowe (Suszko 2017: 221).

Inna sytuacja zaobserwowana podczas badań dotyczyła właściciela hodowli zwierząt futerkowych. Samica jenota odrzuciła swoje młode, hodowca zaś przejął nad nimi opiekę, karmił butelką, a jego dzieci traktowały je jak zwierzęta domowe. W rozmowie oznajmił, że szkoda było mu je zabijać, więc je odsprzedał. Z badań Suszko wynika, że sprzedaż zwierzęcia przeznaczonego na śmierć, do którego jest się emocjonalnie przywiązany, bywa powszechną praktyką. Ponadto badaczka zauważyła rozróżnienie pomiędzy zabijaniem a przygotowywaniem zwierzęcia na mięso do spożycia w perspektywie badanych: „zabija tylko ten, kto własnoręcznie wbija nóż w serce. (...) Widok martwego zwierzęcia nie sprawia takiego dyskomfortu psychicznego jak widok zabijania” (tamże: 221). W tym kontekście Konecki zwraca uwagę, że animalizacja i antropomorfizacja mają płynny, dynamiczny charakter i potrafią się zmieniać w zależności od konkretnej sytuacji (Konecki 2005). Badania zarówno Koneckiego, jak i Suszko potwierdzają tę zależność. W tym przypadku śmierć, która w jakikolwiek sposób jest spowodowana działaniem opiekuna/właściciela/hodowcy zwierzęcia, potrafi diametralnie zmienić perspektywę patrzenia na owo zwierzę.

Konecki wyszczególnia dwa typy perspektywy animalistycznej oraz dwa typy perspektywy antropomorficznej (partykularną i uniwersalną), które ukazują „siatkę kategoryalną do opisu świata relacji zwierząt i ludzi” (tamże: 36), rozszerzając jednocześnie dychotomię animalizacja–antropomorfizacja. Zmiana postrzegania zwierzęcia pomiędzy tymi perspektywami jest zazwyczaj uwarunkowana jakimś doświadczeniem. Mogą to być śmierć zwierzęcia, jego zachowanie, nieposłuszeństwo itp. Ponadto zmiana nie następuje jedynie w kierunku animalizacji, jak w przypadku powyższych przykładów. Może ona wynikać choćby z udomowienia podwórkowego kota bądź psa, który w jakiś sposób pojawił się w obrębie posesji lub też został przyniesiony np. przez dziecko.

Tabela 1 przedstawia matrycę postrzegania zwierząt domowych zaproponowaną przez Koneckiego. Staje się ona dla nas punktem wyjścia do analizy poszczególnych badań wybranych przez nas obszarów relacji ludzko-zwierzęcych.

Tabela 1. Matryca postrzegania zwierząt domowych

	Cechy typowo zwierzęce Perspektywa animalistyczna	Cechy typowo ludzkie Antropomorfizacja
Cechy uniwersalne	Perspektywa animalistyczno-uniwersalna: „Wszystkie zwierzęta, w tym zwierzęta domowe, zachowują się w określony sposób, tak jak wszystkie zwierzęta; to jest dla nich charakterystyczne, ponieważ są tylko zwierzętami, nie mają cech ludzkich”.	Uniwersalizująca antropomorfizacja: „Wszystkie zwierzęta, w tym zwierzęta domowe, czują, cierpią, myślą podobnie jak człowiek”.
Cechy partykularne	Perspektywa animalistyczno-partykularna: „Mój zwierzak jest wyjątkowy i to głównie dzięki kontaktom ze mną; ale to tylko zwierzę”.	Partykularna antropomorfizacja: „Mój zwierzak jest wyjątkowy, i to głównie dzięki kontaktom ze mną, zachowuje się jak człowiek”. Personifikacja zwierząt.

Źródło: Konecki 2005.

Postrzeganie zwierząt jako członków rodzin na podstawie badań

Kontynuując rozważania na temat postrzegania zwierząt przez człowieka, chcielibyśmy zwrócić uwagę na to, czy zwierzęta domowe mogą być widziane jako członkowie rodzin. W dzisiejszych czasach w domach wielu osób oprócz istot ludzkich pojawiają się inne stworzenia – zwierzęta. Podążając za Koneckim, innym terminem określającym te istoty pozaludzkie, którego będziemy używać zamiennie, jest „zwierzęta towarzyszące”, czyli zwierzęta domowe zamieszkujące z człowiekiem pod jednym dachem (Konecki 2005). Oczywiście nie jest to nowe zjawisko, ponieważ pojawienie się zwierząt w domach miejskich można datować na XVIII i XIX wiek, co jest związane z przemianami obyczajów (Zacharek 2017: 96). Był to czas kiedy zwierzęta przestano postrzegać tylko jako stworzenia hodowlane, a człowiek zaczął dzielić z nimi wspólną przestrzeń domową.

Wraz z biegiem lat zmieniał się podejście do zwierząt. Zaczęto traktować je z szacunkiem i chronić ich prawa (np. Światowa Deklaracja Praw Zwierząt z 1978 r.). Co istotne, zaczęły powstawać opracowania na ten temat, chociażby *Wyzwolenie zwierząt* Petera Singera, które po raz pierwszy ukazało się w 1975 roku w Stanach Zjednoczonych. Była to publikacja zwracająca uwagę na podejście do zwierząt, ale także istotny głos dotyczący statusu zwierzęcia jako podmiotu. Singer dowodzi w swojej pracy między innymi tego, że zwierzęta cierpią jak każda inna istota i powinny być objęte zasadą równości: „W żaden sposób nie da się uzasadnić moralnie lekceważenia cierpień jakiegokolwiek żywego stworzenia. Niezależnie od tego, jaka jest jego natura, zasada równości wymaga, by jego cierpienie liczyło się tak samo jak cierpienie każdej innej istoty żywej” (Singer 2018: 61).

Na początku XXI wieku 52% Polaków mieszkało w domu ze zwierzęciem. Najczęściej były to: psy (36%), koty (19%) i rybki akwariowe (9%). Pozostałe zwierzęta to między innymi króliki, papugi, chomiki, kawy domowe (świnki morskie), żółwie i inne. Co więcej, 36% ankietowanych miało jedno zwierzę domowe, 16% – dwa, 4% – trzy, a 1% – cztery zwierzęta (CBOS 2003: 1–2). Świadczy to o tym, że Polacy chętnie biorą pod swój dach zwierzęta towarzyszące, chociaż samych powodów pragnienia posiadania zwierząt może być wiele, np. poczucie samotności, brak dzieci, korzyści zdrowotne itd. Podzielenie się człowieka ze zwierzęciem swoją przestrzenią domową doprowadziło do tego, że zaczęto postrzegać te stworzenia jako członków rodzin.

Istnieje wiele definicji rodziny w ujęciach różnych nauk. W ujęciu pedagogicznym rodzina rozumiana jest jako środowisko wychowawcze, w którym „stosunki małżeństwa i pokrewieństwa kształtują relacje wychowawcze między jej członkami” (Dybowska 2018: 14; za: Cudak 2007). Z kolei w perspektywie socjologicznej rodzina to grupa społeczna, która „stanowi duchowe zjednoczenie szczupłego grona osób, skupionych we wspólnym ognisku domowym aktami wzajemnej pomocy i opieki, oparte na wierze w prawdziwą lub domniemaną łączność biologiczną, tradycję rodzinną i społeczną” (Adamski 2002: 29). W ujęciu psychologicznym przede wszystkim zwraca się uwagę na więzi emocjonalne i definiuje się rodzinę jako „grupę bliskich sobie ludzi, połączonych określonego rodzaju wspólnotą: formalną, majątkową, terytorialną” (Świętochowski 2014: 25). W każdej z powyższych definicji w różnych sformułowaniach pojawia się to, że rodzinę tworzą ludzie. Jednak zwierzęta domowe zaczęły być obecne w życiu wielu osób i zajmują w nim często ważne miejsce, na tyle, że ludzie traktują te stworzenia właśnie jako członków swojej rodziny.

W dzisiejszych czasach mamy do czynienia ze zmianami w rodzinie, co zauważyła między innymi Hanna Mamzer. Pojawiają się nowe modele, chociażby rodziny jednopłciowe, monoparentalne czy też inne style życia rodzinnego. Co więcej, z jednej strony mamy do czynienia ze zmniejszeniem się liczby członków rodziny i liczby pokoleń, ale także utratą więzi pomiędzy dalszymi krewnymi. Z drugiej strony ludzie chętniej poszerzają swoje rodziny o osoby niespokrewnione, ale za to mające z nimi relacje oparte na bliskości emocjonalnej. W związku z tym zwierzęta towarzyszące również mogą być członkami rodziny, ponieważ nierzadko relacja człowieka ze zwierzęciem domowym opiera się właśnie na sferze emocjonalnej (Mamzer 2015: 151–155).

Obecność zwierząt w domach umożliwia zaspokajanie potrzeb emocjonalnych i społecznych. Oprócz tego dzięki zwierzętom ludzie urozmaicają swoją codzienność, podkreślają status społeczny, a nawet obecność tych istot nieludzkich może podtrzymywać lub łączyć więzi rodzinne. Oczywiście dzieje się tak dzięki procesowi socjalizacji zwierząt, poprzez nadawanie ich zachowaniom ludzkich cech i „dopasowywanie” ich do ludzkiego świata (Konecki 2005: 34–35).

Inny polski badacz, Zbigniew Tyszką, był zdania, że obecność zwierząt domowych w życiu człowieka może umożliwiać realizację niektórych funkcji przypisywanych rodzinom. Na przykład realizacja funkcji prokreacyjnej, czyli zaspokojenia potrzeby

związanej z pełnieniem ról macierzyńskich i ojcowskich, jest możliwa poprzez zajmowanie się zwierzęciem towarzyszącym (Stawarz-Popek 2011: 130; za: Tyszka 1988). Badania Kingi Stawarz-Popek dotyczące relacji człowiek–pies potwierdziły to i ukazały, że niektóre pary/małżeństwa bezdzietne opiekują się psem i traktują zwierzę jako substytut dziecka, aby zaspokoić potrzebę związaną z pełnieniem zadań rodzicielskich, czyli spełniają funkcję prokreacyjną czy też opiekuńczą. Jako inny przykład realizacji funkcji w rodzinie badaczka ukazała też, że wychowywanie się z psem w dzieciństwie umożliwia spełnienie funkcji socjalizacyjnej i klasowej (Stawarz-Popek 2011: 129–130).

Co istotne, na to, że ludzie traktują zwierzęta jako członków swoich rodzin, wskazuje również zmiana w języku, jakim się posługują. Słownictwo i używane terminy są bardziej podmiotowe, mówiąc o zwierzętach, używa się tych samych słów, jakby mówiło się o ludziach. I tak na przykład zamiast „przygarnąć” używa się słowa „zaadoptować”, „posiadać” zostało zastąpione słowem „opiekować się”, „tresować” zamieniono na „wychowywać”, „zdychać” na „umierać”, „właściciel” to teraz „opiekun”. Oprócz tego ludzie chętnie nadają imiona swoim zwierzętom, co może świadczyć o zyskaniu przez nie pewnego rodzaju indywidualności (Zacharek 2017: 104).

Mówiąc o języku, warto również wspomnieć o badaniach przeprowadzonych przez Natalię Zacharek, których wyniki przedstawiają się następująco:

- blisko 82% badanych (100% = 300) określiło zwierzę jako członka rodziny lub dziecko, a 13% respondentów jako przyjaciela lub towarzysza w życiu codziennym, 5% badanych traktuje posiadanie zwierzęcia jako przymusową opiekę;
- badane osoby, mówiąc o uczuciach związanych ze swoim zwierzęciem, używały na określenie odczuwanej miłości takich przymiotników jak: rodzicielska, bezgraniczna, czysta, nieopisana, bezwarunkowa, ponad życie;
- większość badanych, mówiąc o konkretnym zwierzęciu, przejawiała pozytywne emocje, utożsamiała je z człowiekiem, używała takich określeń jak na przykład: „moje dziecko”, „mój człowiek” (tamże: 106).

Powyższe wyniki badań ukazują silne przywiązanie emocjonalne człowieka do zwierzęcia. Badani podkreślają pozytywną relację i przypisują zwierzę do rodziny, traktując je jako członka tej grupy. Co więcej, wyniki te świadczą o postawie partypularnej antropomorfizacji u badanych osób.

Hanna Mamzer, przeprowadzając badania na grupie 21 dzieci w wieku szkolnym, również próbowała odpowiedzieć na pytanie, jak postrzegane są zwierzęta towarzyszące. W swoim badaniu wykorzystała techniki projekcyjne oparte na rysunku, a dzieci zostały poproszone o narysowanie wszystkich ważnych członków swojej rodziny. 57% dzieci narysowało zwierzęta na swoich pracach, chociaż, co jest ciekawe, nawet nie każde dziecko je miało. Z relacji badaczki wynika, że dzieci przedstawiały zwierzęta w sposób podmiotowy i z empatią. Co więcej, na poparcie tezy, że dzieci również traktują zwierzęta jako członków rodzin, może świadczyć to, że poproszone o narysowanie drzewa genealogicznego, także umieszczały tam swoje zwierzęta domowe (Mamzer 2015: 164–172).

Nie tylko badaczki, badacze i opiekunowie zwierząt udowadniają, że zwierzęta towarzyszące są członkami rodzin, ale również uwidoczniają to zachodzące zmiany w prawie. W Hiszpanii w 2022 r. wprowadzono nowe prawo mówiące o tym, że zmienił się status zwierząt. Nie są one już traktowane jako „rzeczy”, ale jako istoty żywe obdarzone wrażliwością. Spowodowało to, że zwierzęta towarzyszące stały się pełnoprawnymi członkami rodzin. W związku z tym sędziowie mają brać pod uwagę zwierzęta towarzyszące przy rozpatrywaniu spraw rozwodowych, spadkowych i innych tego typu (Czat Czwórki 2022).

Dzięki większej świadomości człowieka dotyczącej potrzeb i uczuć zwierząt zaczęto postrzegać je jako członków rodzin. Świadczą o tym przemiany na przestrzeni lat: otwarcie się rodzin na istoty niepołączone więzami krwi, podmiotowy język czy też emocjonalny stosunek do zwierząt. Często jednak ludzie personifikują zwierzęta, czyli nadają im cechy ludzkie, co Konecki nazwał partykularną antropomorfizacją. Wspomniane przez nas badania potwierdzają tezę, że zwierzęta są traktowane jako członkowie rodzin, a dzięki rozwiązaniom prawnym zaczyna się je traktować podmiotowo.

Zwierzę w rodzinie (nie)biologicznej

Od kilkudziesięciu lat obserwowany jest proces włączania zwierząt w grono rodzinne (Zacharek 2017: 104). Warto jednak pamiętać, że zwierzęta mogą współstanowić także rodziny niebiologiczne. Zwierzęta można traktować jako członków rodziny lub społeczności również w przestrzeniach rodzin zastępczych czy domów dla dzieci. Włączanie zwierząt w proces leczenia początkowo wykorzystywane było między innymi w szpitalach psychiatrycznych (York w 1792 r.), gdzie pacjenci i pacjentki opiekowali się małymi pupilami (Kurzeja, Godawa 2009: 86). Badania nad zooterapią wskazywały na szereg potencjalnych korzyści dla dzieci i młodzieży płynących z kontaktu terapeutycznego ze zwierzęciem. Z racji zaangażowania w rozwój zooterapii głównie lekarzy psychiatrów, badania te odnosiły się najczęściej do dzieci i młodzieży doświadczających chorób i zaburzeń psychicznych. Wiele z wyników wskazuje na pozytywne aspekty terapeutyczne w zakresie rozwoju psychicznego, emocjonalnego, społecznego i poznawczego (Kurzeja, Godawa 2009: 86–89, Velde i in. 2005: 44–45).

Z perspektywy pieczy zastępczej trudno jest mówić o wykorzystaniu zooterapii w tradycyjnym jej rozumieniu. Rodzina zastępcza czy placówka opiekuńczo-wychowawcza nie są miejscami, w których z założenia prowadzi się psychoterapię, terapię logopedyczną czy w tym ujęciu zooterapię. Celem pieczy zastępczej jest stworzenie bezpiecznej bazy dla dzieci i młodzieży, które często trafiają do niej z doświadczeniem traumy, nadużyć, przemocy psychicznej lub fizycznej. O celach pieczy zastępczej w literaturze możemy przeczytać m.in.: „Jeśli pobyt w rodzinie zastępczej lub ośrodka opiekuńczo-wychowawczym ma przynosić jedną korzyść,

to taką, że pod jego koniec dzieci przejawiają większe poczucie własnej wartości niż na początku pobytu” (Taylor 2020: 81).

Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej nakłada szereg obowiązków zarówno na organizatorów pieczy zastępczej, jak i osoby, które ją sprawują. Poza zapewnieniem potrzeb bytowych i materialnych ustawodawca wyszczególnił zadania mające na celu zaspokojenie potrzeb emocjonalnych, społecznych i psychicznych dziecka (Ustawa 2011). Pomimo nienazwania tego wprost, wiele celów pieczy zastępczej sprowadza się do działań terapeutycznych – z którymi osoby pracujące w tym systemie muszą sobie poradzić bez narzędzi stosowanych przez wyspecjalizowanych terapeutów. Wobec próby deinstytucjonalizacji systemu pieczy zastępczej włączanie dzieci i młodzieży w zorganizowane zajęcia terapeutyczne z psem, kotem czy koniem mija się z celem, gdyż obcowanie ze zwierzęciem wymaga kameralności i intymności. W świetle badań widoczne są jednak znaczne korzyści rozwojowe płynące z kontaktu ze zwierzętami, m.in.: podnoszenie poziomu samooceny i poczucia bezpieczeństwa (Magiera i in. 2018: 87–89, Velde i in. 2005: 44–45), a zatem pojawia się potrzeba zorganizowania przestrzeni do współistnienia dzieci i zwierząt w systemie pieczy zastępczej.

Obserwujemy ten system nie tylko z perspektywy teoretyków. W zespół autorów i autorek niniejszego artykułu włączone są również osoby, które mają doświadczenie pracy w instytucjach pieczy zastępczej. W obliczu próby stworzenia domowych warunków dla dzieci i młodzieży podajemy w wątpliwość sens organizowania schematycznych, „coczwartkowych” zajęć z psem. Celem kadry pracującej w placówkach opiekuńczo-wychowawczych jest stworzenie warunków zbliżonych do tych, jakie panują w niedysfunkcyjnych rodzinach biologicznych. Stały kontakt dzieci ze zwierzętami to jedna z potencjalnych płaszczyzn do współistnienia w bardziej naturalnej i rodzinnej formie, której często młodzi ludzie pozbawieni byli w środowisku rodziny biologicznej. Próba naturalnego bycia ze zwierzęciem w naszej ocenie stwarza bardziej sprzyjające warunki do czerpania korzyści z relacji z psem czy kotem. W niektórych momentach zwierzę może odgrywać rolę jedyne go przyjaciela, który w pewien sposób dodaje dziecku otuchy w sytuacji kryzysowej (Kulisiewicz 2007: 12). Dzieci i młodzież doświadczające różnych form krzywdzenia, a następnie zabezpieczone poza rodziną biologiczną, często nie mają poczucia wpływu na otaczający ich świat. Natomiast są w stanie uzyskać od zwierzęcia bezwarunkową akceptację – co sprzyja procesowi odbudowywania poczucia bezpieczeństwa i sprawstwa (Mallon, Levinson 1997: 18–20).

Badania nad obszarami pozytywnego wpływu zooterapii pozwoliły wyszczególnić kilka mechanizmów. Z naszej perspektywy dwa najważniejsze pola oddziaływania zwierząt odnoszą się do mechanizmów:

1. afektywnego – który oparty jest na uczuciach rodzących się pomiędzy dzieckiem a zwierzęciem. Badacze wskazują, że im bliższa i głębsza jest więź emocjonalna ze zwierzęciem, tym lepsze wyniki przynosi zooterapia (Girczys-Połędniok i in. 2014: 172);

2. rekreacyjnego – zakłada, że w trakcie spontanicznej zabawy u dziecka pojawia się poczucie szczęścia i radości. Zdaniem autorek mechanizm ten jest szczególnie istotny w przypadku pracy z dziećmi i młodzieżą będącymi w izolacji oraz prezentującymi obniżone poczucie własnej wartości (tamże).

W literaturze obecna jest teza mówiąca o roli więzi pomiędzy dzieckiem a zwierzęciem w procesie „zdrowienia”. Wskazuje się na związek pomiędzy siłą przywiązania a korzyściami uzyskiwanymi przez dziecko z kontaktu ze zwierzęciem. Istnieje wiele badań potwierdzających pozytywny wpływ zooterapii w procesie leczenia różnego rodzaju zaburzeń, podnoszeniu poziomu samooceny czy poziomu szczęścia (Chmiel i in. 2014: 594). Należy jednak mieć na względzie, że nie każde zwierzę jest przeszkolone do pełnienia funkcji terapeutycznej. Polem do dalszych badań mogłaby być analiza wpływu „naturalnego” kontaktu ze zwierzętami w procesie zdrowienia dzieci i młodzieży. Zwierzęcy terapeuci na różnym etapie swojego życia postrzegani są jako zwierzęta, które należy wyposażać w ludzkie cechy (cierpliwość, brak agresji, powściągliwość) lub wręcz nadaje im się partykularne antropomorficzne cechy (Konecki 2010: 37).

Warto się zastanowić, na ile rola „psiego terapeuty” może być zastąpiona rolą „psa towarzysza” w rodzinach zastępczych lub placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Rozumienie ludzko-zwierzęcej relacji na zasadach partnerskich (szanujących drugą osobę/nieosobę) stwarza przestrzeń do odkrywania lub badania własnych ograniczeń przez dzieci i młodzież. Dzieci z doświadczeniem przemocy, czyli sytuacją permanentnego przekraczania granic ich lub osób im bliskim, mają trudności w rozumieniu i stawianiu granic w relacji z innymi ludźmi (Cohen i in. 2011: 9–12). Doświadczenie fizyczności i psychiki zwierzęcia może być sygnałem dla dziecka, że ono również może określić swoje granice.

W kontekście pieczy zastępczej i miejsca zwierząt w rodzinach niebiologicznych należałoby się zastanowić nad ujęciem ich w kategorii „towarzyszy” zaproponowanej przez Koneckiego, a która została opisana we wcześniejszej części artykułu. Zwierzę w relacji z dziećmi będącymi w systemie pieczy zastępczej mogłoby być traktowane jako element codziennego życia, a idąc dalej: jako równoprawny członek rodziny (tej niebiologicznej). Dzieci objęte pieczą zastępczą w dużej mierze potrzebują „normalności” rozumianej jako przewidywalność, funkcjonowanie w określonych ramach i swego rodzaju schematyczność (Taylor 2020: 24). Wprowadzanie „coczwartkowych” zajęć z psem czy kotem jest – z perspektywy osoby pracującej w systemie pieczy zastępczej – zabiegiem naznaczającym i medykalizującym dzieci jako te, które trzeba poddać „procesom terapeutycznym”. Kwestią do dalszych badań może być pytanie, czy cele terapeutyczne stojące przed pieczą zastępczą można zaspokoić, nie stosując tradycyjnych form i narzędzi terapeutycznych. Codzienna obecność zwierzęcia w życiu dziecka umieszczonego w placówce może przynieść porównywalne skutki jak zaplanowana i regularna terapia z udziałem zwierzęcia, natomiast kwestia ta wymagałaby szerszej analizy.

Okrucieństwo dzieci wobec zwierząt

Przyjmując, że zwierzęta są członkami rodziny zarówno w rodzinach biologicznych, jak i niebiologicznych, jako badacze powinniśmy wziąć pod uwagę dynamikę relacji, która zachodzi w domach pomiędzy poszczególnymi jednostkami. Dlatego zasadne wydaje nam się zwrócenie uwagi na negatywne zachowania i postawy oparte na przemocy, których sprawcami są dzieci. Analizując okrucieństwo dzieci wobec zwierząt, będziemy poruszać się pomiędzy perspektywą animalistyczno-partykularną a partykularną antropomorfizacją (Konecki 2005). Ponieważ, jak pokażemy dalej, o ile zjawisko przemocy wobec zwierząt towarzyszących jest identyfikowane w społeczeństwie, to niejasny pozostaje status zwierzęcia jako istoty doświadczającej okrucieństwa. Znęcanie się dzieci i młodzieży nad zwierzętami – głównie domowymi – w obszarze psychologii rozwojowej rzadko rozpatrywane jest samodzielnie, a najczęściej traktowane jako objaw innych zaburzeń albo korelat zróżnicowanych ścieżek rozwojowych prowadzących do wykształcenia się osobowości antysocjalnej¹ lub zachowań antyspołecznych (Macdonald 1963, Kellert, Felthous 1985; Ascione 1993, Thompson, Gullone 2006, Wright, Hensley 2003, Czerwińska-Jakimiuk 2022).

Taka tendencja badawcza bywa krytykowana. Jak zauważa Eleonora Gullone, zrozumienie zjawiska okrucieństwa wobec zwierząt poprzez analizowanie literatury opisującej ludzką agresję i zachowania społeczne może być uznane za nieadekwatne. Jako jeden z głównych argumentów badaczka podaje fakt innego statusu ludzi i zwierząt w społeczeństwie (Gullone 2011). Problemатyczny jest także zróżnicowany status zwierząt w percepcji społecznej, co odnosi się do stopnia antropomorfizacji przyjętego w danej rodzinie czy społeczności. Jednak nie wszystkim zwierzętom przypisuje się ludzkie atrybuty psychologiczne. Dotyczy to w szczególności zwierząt hodowlanych, będących częścią przemysłu mięsnego, lecz także owadów czy ryb. Z kolei zwierzętom domowym często nadaje się status członka rodziny, włącza do grupy najbliższych „przyjaciół” człowieka, okazując jednocześnie troskę i dbałość o zdrowie (tamże).

Wiele niejasności przynosi dyskusja wokół definicji „okrucieństwa wobec zwierząt”. Określenia znęcania się nad istotami pozaludzkimi jako „stosowanie metod uznawanych za nieludzkie, brutalne, drastyczne, wywołujące znaczną dolegliwość” (Filar 1997: 24) czy „przybierające postać m.in. katowania, dręczenia, torturowania lub pastwienia się nad pokrzywdzonym” (Pietrzak 2015: 157) są nieprecyzyjne i pozostawiają pole do nadużyć. Ponadto niektóre praktyki społeczne krzywdzące zwierzęta, takie jak korrida czy wyścigi konne, są kulturowo usankcjonowane.

¹ Zaburzenie osobowości, czyli trwałe wzorce relacji ze środowiskiem polegające na „nieprzestrzeganiu norm zachowania zgodnego z prawem, oszukiwaniu, nadpobudliwości, impulsywności, nieodpowiedzialności, drażliwości i agresywności, (...) lekceważeniu bezpieczeństwa własnego lub innych oraz braku wyrzutów sumienia (Patrick, Brislin 2015: 3; tłum. własne).

W tekście podjęta zostanie refleksja, jak modelowanie społeczne w rodzinie i najbliższej społeczności może kształtować postawy dzieci wobec zwierząt na poziomie deklaratywnym i behawioralnym w zależności od wieku i płci.

Istnieją różne postawy przyjmowane w stosunku do różnych gatunków zwierząt, a ponadto okrucieństwo wobec zwierząt może przybierać rozmaite formy, począwszy od drażnienia, porzucenia, a skończywszy na torturowaniu (Helios, Jedlecka 2017). Frank Ascione zdefiniował okrucieństwo wobec zwierząt jako „społecznie nieakceptowalne zachowanie, które celowo powoduje niepotrzebny ból, cierpienie, niepokój i/lub śmierć zwierzęcia” (Ascione 1993: 228; tłum. własne). Podobny nacisk na doświadczanie cierpienia przez zwierzęta zawarto w Ustawie o ochronie zwierząt z 1997 roku: „Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę” (Ustawa 1997). Odnosząc się do tych dwóch definicji, można się zastanowić, na ile dzieci są w stanie mentalizować stany psychiczne zwierząt, czy uwzględniają ich emocje oraz potrzeby i w jaki sposób się do nich odnoszą. Może to bowiem wpływać na rodzaj jakości relacji między nimi, stawia również pod znakiem zapytania możliwość przyjęcia uniwersalnej perspektywy antropomorficznej.

Trudno ocenić, na ile rozpowszechnione jest zjawisko przemocy. W przeglądzie literatury dotyczącej związków znęcania się nad zwierzętami i przemocy interpersonalnej określono częstotliwość ich występowania na poziomie od 3% do 44,4% (Monsalve i in. 2017). Taka duża rozpiętość w szacowaniu przemocy może wynikać między innymi z samej formuły studiów. Większość tych badań ma charakter retrospektywny i polega na przypominaniu sobie sytuacji przemocowych przez rodziców lub dorosłych, którzy wracają do wspomnień z dzieciństwa. Rodzi to obawę, że faktyczne dane dotyczące rozpowszechnienia zjawiska przemocy stosowanej przez dzieci wobec zwierząt są nieprecyzyjne. Kolejnym z powodów może być nieświadomość bądź zła wola dzieci lub/i rodziców, którzy nie chcą zgłaszać znęcania się nad zwierzętami, co może skutkować niedoszacowaniem zjawiska przemocy (Lee-Kelland, Finlay 2018). Natomiast badania Cliftona P. Flynna na 267 studentach, polegające na określeniu związku pomiędzy okrucieństwem dzieci wobec zwierząt a aprobatą przemocy szczególnie wobec kobiet i dzieci, pokazały, że 17,6% uczestników badania przynajmniej raz zaangażowało się w znęcanie nad zwierzęciem, a ok. 16,6% raportowało zranienie lub zabicie zwierzęcia w dzieciństwie (Flynn 1999).

Inne badanie przeprowadzone na dzieciach powyżej czwartego roku życia i ich opiekunach pozwoliło na zidentyfikowanie trzynastu powodów, dla których dzieci znęcają się nad zwierzętami (Ascione i in. 1997). Motywacje podzielono na dwie kategorie – nadużycie niepatologiczne oraz patologiczne. W pierwszej znalazły się: presja rówieśników, poprawa nastroju (radzenie sobie z nudą), fobie zwierzęce, ciekawość/eksploracja, szczególnie zauważalna u młodszych dzieci, które nie przyswoiły sobie jeszcze wartości dotyczących traktowania zwierząt.

Druga grupa natomiast zawierała: przymusowe wykorzystywanie (dziecko jest zmuszane do stosowania przemocy przez silniejszego sprawcę), uzyskanie satysfakcji seksualnej, przywiązanie do zwierzęcia, identyfikacja dziecka ze sprawcą przemocy (dziecko – ofiara próbuje odzyskać sprawczość i siłę poprzez atak na słabsze zwierzę), gra potraumatyczna, nośnik emocji nadużycia, samookaleczenia (dziecko prowokuje zwierzę do zrobienia ran na własnym ciele), próby przemocy interpersonalnej (znęcanie się nad zwierzęciem stanowi przygotowanie do aktów przemocy na ludziach) i naśladownictwo/modelowanie przez dorosłych (Ascione i in. 1997: 172, Ascione 2001). Jednocześnie autorzy podkreślają, że zachowania przemocowe mogą współwystępować z zachowaniami łagodnymi, co sprawia, że badanie zjawiska przemocy wobec zwierząt staje się jeszcze bardziej złożone (Ascione i in. 1997: 172). Identyfikacja dziecka ze sprawcą przemocy związana jest z mechanizmem przemieszczania agresji, który stał się już klasycznym opisem dynamiki zachowania agresywnego wywodzącym się z teorii frustracji–agresji (Dollard i in. 1939). Przez lata powyższa teoria była poddawana krytyce i modyfikowana (Berkowitz 1988), jednak metaanaliza badań dotyczących agresywnych zachowań dorosłych wobec innych dorosłych, którzy nie byli faktycznym źródłem agresji, pokazała, że wciąż ma ona uzasadnienie teoretyczne i praktyczne (Miller i in. 2003).

W badaniu Stephena R. Kellerta i Alana R. Felthousa z 1985 r., w którym przeprowadzono wywiady ze 152 osadzonymi i nieosadzonymi, uczestnicy opowiadali o przemocy stosowanej przez nich w dzieciństwie. Agresywność została tam zdefiniowana na podstawie wskaźników behawioralnych, a nie powodu uwięzienia. Narracje uczestników potwierdzały agresję wypartą, zazwyczaj skierowaną w stronę autorytetów – opiekunów lub rodziców, których nienawidzą lub których się boją. Znęcanie się nad zwierzętami służyło – na podstawie ich samoopisu – jako przesunięty wyraz przemocy, jakiej doświadczyli. Jak stwierdzili badacze: „W dzieciństwie często łatwiej jest być agresywnym wobec zwierzęcia niż wobec rodzica, rodzeństwa lub osoby dorosłej” (Kellert, Felthous: 1124; tłum. własne). Wyniki badania wskazywały, że okrucieństwo wobec zwierząt w dzieciństwie występowało w znacznie większym stopniu wśród przestępców agresywnych niż wśród przestępców nieagresywnych lub osób niebędących przestępcami.

Mogłoby się wydawać, że panuje powszechny konsensus, iż okrucieństwo dzieci wobec zwierząt ma związek z ich doświadczeniem maltretowania – albo były świadkami przemocy, albo same doświadczyły jakieś formy nadużycia (Lee-Kelland, Finlay 2018, Parfitt, Alleyne 2018). W przypadku dorosłych znęcanie się nad zwierzętami traktowane jest jako przestępstwo, które zapowiada przemoc wobec ludzi lub współwystępuje z nią i jest powiązane z innymi rodzajami przestępstw z użyciem przemocy (Robinson, Clausen 2021). Podobnie uważa Eleonora Gullone, która podkreśla, że w literaturze dobrze opisany jest związek między występowaniem przemocy w rodzinie i znęcaniem się nad zwierzętami. Badaczka pokazuje przykład maltretowanych kobiet, których zwierzęta są wykorzystywane przez sprawców przemocy domowej do zadawania bólu i/lub kontrolowania kobiet lub ich dzieci,

a troska o bezpieczeństwo zwierząt towarzyszących powstrzymuje wiele kobiet (i ich dzieci) przed opuszczeniem swoich oprawców lub pozostawaniem w separacji od nich (Gullone 2011). Z drugiej strony badacze (McEwen i in. 2014: 532) zwracają uwagę, że choć okrucieństwo wobec zwierząt w dzieciństwie może być wskaźnikiem przemocy w rodzinie, to należy to jeszcze udowodnić empirycznie. Ponadto skupienie się tylko na obszarze przemocy domowej może przesłonić inne istotne czynniki odpowiadające za agresywne zachowanie.

W badaniu dotyczącym korelacji dróg rozwojowych z zachowaniami społecznymi wyróżniono dwie ścieżki. Pierwsza z nich opisuje „zachowania antyspołeczne wynikające z połączenia problemów eksternalizacyjnych u dziecka i środowiska rodzinnego pełnego przemocy lub konfliktu”. Druga ścieżka natomiast wskazuje, że cechy osobowości określanej jako wczesna psychopatia stanowią kluczowy czynnik etiologiczny rozwoju zachowań społecznych. Według badaczy przemoc wobec zwierząt jest konsekwentnym korelatem tego drugiego modelu, w którym to temperament dziecka stanowi źródło problematycznego zachowania. Z kolei dowody na to, że konflikty rodzinne są związane z okrucieństwem, nie okazały się znaczące (Dadds i in. 2006: 423).

Przegląd badań pozwolił również na wyodrębnienie zaburzeń, wobec których znęcanie się nad zwierzętami ma charakter predykcyjny. W tym kontekście warto odwołać się do tzw. triady Macdonalda obejmującej: mimowolne nocne moczenie się, fascynację ogniem i okrucieństwo wobec zwierząt. Pojawienie się tych zachowań w młodości rozumiane jest jako znak rozwoju osobowości antisocjalnej (Macdonald 1963). Mimo wielu sprzecznych ustaleń i braku reprezentatywnych prób w badaniach skupionych na użyteczności triady w przewidywaniu przemocy dorosłych (Parfitt, Alleyne 2018: 5), współcześnie powyższa teoria ma również znaczenie kliniczne. Okrucieństwo wobec zwierząt w dzieciństwie zostało zidentyfikowane zarówno w DSM-5 (klasyfikacja zaburzeń psychicznych Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego), jak i w ICD-11 (Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób) jako kryterium diagnostyczne zaburzeń zachowania, obok podpalania. Pojawienie się okrucieństwa wobec zwierząt w dziedzinie zaburzeń zdrowia psychicznego stanowi niejako potwierdzenie tego, co wielu badaczy próbowało udowodnić przez ostatnie dekady (Wright, Hensley 2003: 72).

Profilaktyka i interwencja

Nie mniej ważny od rozpoznawania stosowania przez dziecko przemocy wobec zwierząt i diagnozowania potencjalnych zaburzeń z nią związanych jest obszar profilaktyki i interwencji. To na tym polu przenikają się perspektywy animalistyczna i antropomorficzna (Konecki 2005), co utrudnia społecznie budowę względnie jednoznacznego komunikatu skierowanego szczególnie do dzieci, jak powinniśmy rozumieć cierpienie zwierząt i w jaki sposób reagować na przemoc. Lekarze

weterynarii stanowią pierwszą linię specjalistów, którzy mają kompetencje do identyfikowania znęcania się nad zwierzętami w rodzinie. Jednocześnie wciąż za mało weterynarzy przechodzi szkolenia uczące, jak interweniować w tym obszarze (Monsalve i in. 2017: 24). Aczkolwiek umiejętność rozpoznania nadużyć i zastosowania różnych form interwencji powinna dotyczyć również opiekunów, specjalistów zdrowia psychicznego, pedagogów, pracowników socjalnych – aby chronić dzieci i zwierzęta. Jedną z trudności może być brak dostępnych narzędzi ułatwiających ewaluację zdarzenia lub sytuacji w rodzinie.

Richard Lee-Kelland i Fiona Finlay zwracają uwagę, że jednym z możliwych rozwiązań jest wywiad zawierający pytania o liczbę aktualnych i poprzednich zwierząt domowych w rodzinie, ich stan i leczenie, a także dotychczasowe urazy. Badacze zaproponowali również własne narzędzie będące formą mnemotechniki – skrót FINISH, który pozwala specjalistom zapamiętać sześć najważniejszych obszarów mogących wymagać interwencji: jedzenie, obrażenia, liczba zwierząt w domu, zastraszanie (np. członek rodziny grozi zabiciem zwierzęcia, jeśli partner odejdzie), schronienie, adekwatność przyczyny obrażeń (Lee-Kelland, Finlay 2018). Istotna jest również komunikacja między poszczególnymi specjalistami, np. jeżeli pracownicy socjalni mają podejrzenie znęcania się nad zwierzęciem, to powinni taką informację przekazać do lekarza weterynarii (tamże: 803), choć w polskich warunkach mogłoby to być równocześnie zgłoszenie do EkoPatrolu działającego przy Straży Miejskiej lub do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Kluczowa jest także rola rodziców i pedagogów w edukowaniu o behawioryzmie zwierząt i rozwijaniu umiejętności bezpiecznego reagowania na ich zachowania. W literaturze można znaleźć wiele badań odnoszących się do wpływu zwierząt domowych, szczególnie psów i kotów, na rozwój psychospołeczny dziecka (Svensson 2014). Wciąż jednak za mało wiemy na temat sposobu, w jaki faktycznie przebiega edukacja dzieci w zakresie kontaktu i podtrzymywania relacji ze zwierzętami.

Konkluzje i wnioski do dalszych badań

Status zwierząt w przestrzeni rodziny bez wątpienia zmieniał się na przestrzeni ostatnich dekad. Za pośrednictwem przyjętej przez nas perspektywy teoretycznej dostrzegamy, że zmiana ta zachodzi w kierunku antropomorfizacji relacji ludzko-zwierzęcych. Widoczne jest zatem szeroko pojęte upodmiotowienie zwierząt w środowisku rodzinnym.

W związku z powyższym dostrzegamy potrzebę kontynuowania badań w poszczególnych obszarach. W obszarze włączania zwierząt do struktur rodzinnych widzimy konieczność szerszego przyjrzenia się realizowanym funkcjom w rodzinach bezdzietnych. Przykładowo w badaniach Kingi Stawarz-Popek dostrzegliśmy analizę jedynie niektórych z tych funkcji i tylko w rodzinach z psem (Stawarz-Popek 2011). W jaki sposób te funkcje są zatem realizowane w rodzinach bezdzietnych posiadających

zwierzę domowe? Czy jest to świadomy trend odchodzenia od prokreacji na rzecz upodmiotowienia zwierząt w środowisku rodzinnym? Jakie są korzyści, a jakie zagrożenia wynikające z tego typu rozwiązań?

Ponadto nurtuje nas pytanie o to, w jaki sposób codzienne funkcjonowanie ze zwierzętami dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej może przynieść potencjalnie pozytywne efekty. Czy można mówić o korzyściach terapeutycznych? Czy kierunek systemowego włączania zwierząt w środowiska rodzin (nie)biologicznych jest w stanie przynieść wymierne korzyści np. w obszarze placówek opiekuńczo-wychowawczych? I ponownie: jakie mogą być zagrożenia tego typu rozwiązań?

Kontekst środowiska rodzin (nie)biologicznych każe również zastanowić się nad bezpieczeństwem zwierząt. To z kolei prowadzi do pytań o to, w jaki sposób przebiega edukacja w kontekście relacji oraz behawioryzmu zwierząt towarzyszących w szkole lub/i w środowisku domowym. Skąd dzieci i rodzice czerpią wiedzę na temat opiekowania się zwierzętami towarzyszącymi? Kristin Buller i Kelly C. Ballantyne dotknęły tego obszaru, jednakże w kontekście zwierząt z konkretnymi problemami behawioralnymi (Buller, Ballantyne 2020). Dotychczasowe badania skupiają się głównie na korzyściach z posiadania zwierzęcia dla rozwoju emocjonalnego i poznawczego dziecka (Purewal i in. 2017, Christian i in. 2020), również w kontekście przywiązania (Jalongo 2015, Wanser i in. 2019). Uważamy jednak, że obecność zwierząt nie jest wystarczającym warunkiem do tego, aby te korzyści były wymierne. Konieczna jest właściwa edukacja, by tego typu rozwiązania mogły być wprowadzane na szerszą skalę.

Literatura

- Adamski F., 2002, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ascione F.R., 1993, *Children who are cruel to animals: A review of research and implications for developmental psychopathology*, „Anthrozoös”, nr 6, s. 226–247.
- Ascione F.R., Thompson T.M., Black T., 1997, *Childhood cruelty to animals: Assessing cruelty dimensions and motivations*, „Anthrozoös”, nr 4 (10), s. 170–177.
- Belk R., 1996, *Metaphoric relationship with pets*, „Society and Animals”, nr 2 (4), s. 121–145.
- Berkowitz L., 1988, *Frustration, appraisals, and aversively stimulated aggression*, „Aggressive Behaviour”, nr 14, s. 3–12.
- Buller K., Ballantyne K.C., 2020, *Living with and loving a pet with behavioral problems: Pet owners' experiences*, „Journal of Veterinary Behavior: Clinical Applications and Research”, nr 37, s. 41–47.
- CBOS, 2003, *Opieka nad zwierzętami domowymi w czasie wakacji*. Komunikat z badań, oprac. B. Wciórka, Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Ciarka R., 1994, *O sposobach zabijania zwierząt*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty”, nr 3–4, s. 139–148.
- Chmiel K., Kubińska Z., Derewiecki T., 2014, *Zastosowanie terapii z udziałem zwierząt w praktyce psychiatrycznej*, „Problemy Higieny i Epidemiologii”, nr 3 (95), s. 591–595.

- Christian H., Mitrou F., Cunneen R., Zubrick S.R., 2020, *Pets are Associated with Fewer Peer Problems and Emotional Symptoms, and Better Prosocial Behavior: Findings from the Longitudinal Study of Australian Children*, „The Journal of Pediatrics”, nr 220, s. 200–206.
- Cohen J., Mannarino A., Deblinger E., 2011, *Terapia traumy i traumatycznej żałoby u dzieci i młodzieży*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Cudak S., 2007, *Pedagogika rodziny jako dyscyplina naukowa*, [w:] Cudak S. (red.), *Pedagogika rodziny. Wybrane zagadnienia*, Kielce: IPIP Akademii Świętokrzyskiej.
- Czat Czwórki, 2022, *Zwierzęta domowe to członkowie rodziny – nowe przepisy w Hiszpanii*, mat. przygotowała M. Zinkiewicz, Polskie Radio Czwórka, data emisji 25.01.2022, <https://www.polskieradio.pl/10/5367/arttykul/2891048,zwierzeta-domowe-to-czlonkowie-rodziny-nowe-przepisy-w-hispanii> [dostęp: 31.07.2023].
- Czerwińska-Jakimiuk E., 2022, *Sprawcy agresji i przemocy wobec zwierząt. Od czynników osobowościowych i sytuacyjno-społecznych do psychopatii i antyspołecznego zaburzenia osobowości*, „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies”, nr 1 (9), s. 1–21.
- Dollard J., Doob L.W., Miller N., Mowrer O., Sears R., 1939, *Frustration and aggression*, New Haven: Yale University Press.
- Dybowska E., 2018, *Transformacja pojęcia rodzina we współczesnym dyskursie interdyscyplinarnym*, [w:] Sieradzka-Baziur B. (red.), *Pedagogika rodziny na początku XXI wieku w świetle pojęć i terminów*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie.
- Filar M., 1997, *Przestępstwa seksualne w nowym kodeksie karnym*, [w:] Nowa kodyfikacja karna. *Kodeks karny. Krótkie komentarze*, z. 2, Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości, s. 24.
- Flynn C.P., 1999, *Animal abuse in childhood and later support for interpersonal violence in families*, „Society & Animals: Journal of Human–Animal Studies”, nr 2 (7), s. 161–172.
- Frankiewicz E., 2014, *Pies jako istota społeczna we współczesnej rodzinie polskiej*, „Pedagogika Rodziny” nr 4 (4), s. 27–39.
- Gullone E., 2011, *Conceptualising Animal Abuse with an Antisocial Behaviour Framework*, „Animals”, nr 1 (1), s. 144–160.
- Girczys-Poedniok K., Pudło R., Szymłak A., Pasierb N., 2014, *Zastosowanie terapii z udziałem zwierząt w praktyce psychiatrycznej*, „Psychiatria”, t. 11, nr 3, s. 171–176.
- Helios J., Jedlecka W., 2017, *Okrucieństwo wobec zwierząt z punktu widzenia psychologii i filozofii – zarys problemu*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 3759, s. 31–44.
- Jalongo M.R., 2015, *An attachment perspective on the child-dog bond: Interdisciplinary and international research findings*, „Early Childhood Education Journal”, nr 5 (43), s. 395–405.
- Kellert S., Felthous A., 1985, *Childhood cruelty toward animals among criminals and non-criminals*, „Human Relations”, nr 38, s. 1113–1129.
- Kennedy J.S., 1992, *The New Anthropomorphism*, Cambridge: The University of Cambridge.
- Konecki K., 2005, *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kulisiewicz B., 2007, *Witaj, piesku! Dogoterapia we wspomaganiu rozwoju dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych*, Kraków: Wydawnictwo Impuls.
- Kurzeja A., Godawa J., 2009, *Wykorzystanie zooterapii w terapii pedagogicznej na przykładzie terapii z udziałem psa*, „Chowanna” nr 1, s. 85–96.
- Lee-Kelland R., Finlay F., 2018, *Children who abuse animals: when should you be concerned about child abuse? A review of the literature*, „Archives of Disease in Childhood”, nr 103, s. 801–805.

- Macdonald J.M., 1963, *The threat to kill*, „American Journal of Psychiatry”, nr 2 (120), s. 125–130.
- Magiera A., Kłoczek Cz., Penar W., 2018, *Animaloterapia jako współczesne narzędzie poprawy zdrowia człowieka*, „Sztuka Leczenia”, nr 2, s. 85–90.
- Mallon G., Levinson B., 1997, *Pet-oriented Child Psychotherapy*, wyd. 2, Springfield: Charles Thomas Publisher Ltd.
- Mamzer H., 2015, *Posthumanizm we współczesnych modelach rodzin: zwierzęta jako członkowie rodziny?*, [w:] Grotowska S., Taranowicz I., *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum.
- Marcus-Newhall A., Pederson W.C., Carlson M., Miller N., 2000, *Displaced aggression is alive and well: A meta-analytic review*, „Journal of Personality and Social Psychology”, nr 4 (78), s. 670–689.
- McEwen F., Moffitt T., Arseneault L., 2014, *Is childhood cruelty to animals a marker for physical maltreatment in a prospective cohort study of children?*, „Child Abuse and Neglect”, nr 3 (38), s. 533–543.
- Mead G.H., 1975, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, tłum. Z. Wolińska, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Miller N., Pedersen W.C., Earleywine M., Pollock V.E., 2003, *A Theoretical Model of Triggered Displaced Aggression*, „Personality and Social Psychology Review”, nr 1 (7), s. 75–97.
- Monsalve S., Ferreira F., Garcia R., 2017, *The connection between animal abuse and interpersonal violence: A review from the veterinary perspective*, „Research in Veterinary Science”, nr 114, s. 18–26.
- Morgan C., 1903, *Introduction to comparative psychology*, London: Walter Scott.
- Nowicki T., 2017, *Zoo jako projekt edukacyjny*, „Ars Educandi”, nr 14.
- Parfitt C.H., Alleyne E., 2018, *Not the Sum of Its Parts: A Critical Review of the MacDonald Triad*, „Trauma, Violence & Abuse”, nr 2 (21), s. 300–310.
- Patrick C.J., Brislin S., 2015, *Antisocial Personality Disorder/Psychopathy*, [w:] Cautin R.L., Lilienfeld S.O. (red.), *The Encyclopedia of Clinical Psychology*, Chichester–Malden: John Wiley and Sons.
- Pietrzak K., 2015, *Pojęcie szczególnego okrucieństwa jako znamię typu kwalifikowanego przestępstwa znęcania się w świetle orzecznictwa i doktryny*, „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego”, R XIV, nr 1.
- Purewal R., Christley R., Kordas K., Joinson C., Meints K., Gee N., Westgarth C., 2017, *Companion Animals and Child/Adolescent Development: A Systematic Review of the Evidence*, „International Journal of Environmental Research and Public Health”, nr 3 (14), s. 1–25.
- Rancew-Sikora D., 2010, *Procedury zaznaczania i przekraczania granic gatunku ludzkiego w opowieściach miłośników zwierząt*, [w:] Konecki K., Kacperczyk A. (red.), *Procesy tożsamościowe. Symboliczno-interakcyjny wymiar konstruowania ładu i nieładu społecznego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Robinson C., Clausen V., 2021, *The Link Between Animal Cruelty and Human Violence*, FBI Law Enforcement Bulletin, 10.10.2021, <https://leb.fbi.gov/articles/featured-articles/the-link-between-animal-cruelty-and-human-violence> [dostęp: 1.08.2023].
- Singer P., 2018, *Wyzwolenie zwierząt*, tłum. A. Alichniewicz, A. Szczęsna, Warszawa: Marginesy.
- Stawarz-Popek K., 2011, *Rodzina z czworonogiem. Wybrane przejawy relacji człowiek–pies*, „Państwo i Społeczeństwo” nr 3 (11), s. 125–140.
- Suszo A., 2017, *Zwierzę zawsze pozna człowieka. Relacje podlaskich rolników ze zwierzętami*, „Etnografia Polska” t. LXI, nr 61, z. 1–2, s. 209–223.

- Svensson A.S., 2014, *The impact of the animals on children's learning and their development – a study of what children learn from and with pets: the example of dog and cat*, „Problems of Education in the 21st Century”, nr 59, s. 77.
- Świętochowski W., 2014, *Rodzina w ujęciu systemowym*, [w:] Janicka I., Liberska H. (red.), *Psychologia rodziny*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tarnawska M., 2021, *Zwierzęta i ich znaczenie dla rozwoju dziecka*, „Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna”, nr 2 (18).
- Taylor Ch., 1996, *Etyka autentyczności*, tłum. A. Pawelec, Kraków: „Znak”.
- Taylor Ch., 2020, *Dzieci i młodzież ze zdeorganizowanym stylem przywiązania. Podejście mentalizowania w empatycznej opiece opartej na wiedzy o przywiązaniu i traumie*, tłum. A. Sawicka-Chrapkiewicz, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Thompson K., Gullone E., 2006, *An investigation into the association between the witnessing of animal abuse and adolescents' behavior toward animals*, „Society & Animals: Journal of Human-Animal Studies”, nr 3 (14), s. 221–243.
- Tyszką Z., 1988, *Z metodologii badań socjologicznych nad rodziną*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Pomorze.
- Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, Dz. U. z 1997 r. Nr 111, poz. 724, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19971110724/U/D19970724Lj.pdf> [dostęp: 23.07.2024].
- Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, Dz. U. z 2011 r. Nr 149, poz. 887, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu20111490887> [dostęp: 17.07.2023].
- Velde B.P., Cipriani J., Fisher G., 2005, *Resident and therapist views of animal-assisted therapy: Implications for occupational therapy practice*, „Australian Occupational Therapy Journal”, nr 1 (52), s. 43–50.
- Wanser S.H., Vitale K.R., Thielke L.E., Brubaker L., Udell M.A.R., 2019, *Spotlight on the psychological basis of childhood pet attachment and its implications*, „Psychology Research and Behavior Management”, nr 12, s. 469–479.
- Wright J., Hensley C., 2003, *From animal cruelty to serial murder: Applying the graduation hypothesis*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology”, nr 47, s. 71–88.
- Zacharek N., 2017, *Zwierzę domowe jako członek rodziny w XIX i XXI wieku*, „Tematy z Szewskiej”, nr 2 (19), s. 96–112.
- Zwierkowska D., Adamczyk K., 2021, *Antropomorfizacja zwierząt – dylemat współczesnych relacji człowiek–zwierzę*, „Przegląd Hodowlany”, nr 4, s. 25–29.

Streszczenie

W ostatnich latach na terenie Polski i Europy wzrasta liczba gospodarstw domowych, w których zwierzęta stają się członkami rodzin. Pomimo tej tendencji w badaniach przekrojowych, a także w badaniach prowadzonych przez edukatorów i decydentów publicznych wciąż ignoruje się implikacje tego zjawiska dla relacji w rodzinie, szczególnie w kontekście najmłodszego pokolenia. Celem artykułu jest analiza polskiego i zagranicznego piśmiennictwa dotyczącego relacji dzieci i młodzieży ze zwierzętami – głównie domowymi. Autorzy, odwołując się do matrycy postrzegania zwierząt domowych, a w szczególności do dychotomii antropomorfizm–animalizm (Konecki 2005), przedstawiają dynamikę tej relacji w trzech

obszarach: zwierzęta jako członkowie rodzin, zwierzęta w rodzinie niebiologicznej oraz zękanie się nad zwierzętami przez dzieci i młodzież. Wskazano trzy kierunki przyszłych badań: 1. analiza porównawcza funkcjonowania zwierząt w rodzinach bezdzietnych, 2. edukacja dzieci w kontekście relacji oraz behawioryzmu zwierząt towarzyszących, 3. wpływ terapeutyczny obecności zwierząt w rodzinach.

Słowa kluczowe

zwierzęta towarzyszące, antropomorfizacja, zwierzęta jako członkowie rodzin, perspektywa animalistyczna

Summary

Between the animalistic perspective and anthropomorphism.

A theoretical approach

In recent years, the number of households in Poland and Europe where animals are becoming family members has been on the rise. Despite this trend, the implications of this phenomenon for family relationships, particularly in the context of the youngest generation, are still being ignored in cross-sectional studies as well as in research conducted by educators and public decision-makers. The aim of this article is to analyze Polish and foreign literature on the relationships between children and youth and animals, mainly domestic ones. Referring to the matrix of perceiving domestic animals, and in particular to the anthropomorphism-animalism dichotomy (Konecki 2005), the authors present the dynamics of this relationship in three areas: animals as family members, animals in non-biological families, and cruelty to animals by children and youth. Three areas for future research are identified: 1. comparative analysis of the functioning of animals in childless families, 2. children's education in the context of relationships and the behavior of companion animals, and 3. the therapeutic impact of the presence of animals in family settings.

Keywords

companion animals, anthropomorphism, animals as family members, animalistic perspective